

ALIBABA I 40 ROZBÓJNIKÓW - czyli mój pierwszy dzień w KONSPO.



"A schody to zmiata się z góry na dół ..." na pierwszy rzut oka, to chyba nie moja bajka....? Bo moja, to raczej "Ali Baba i 40 rozbójników". A ci rozbójnicy potrafią solidnie naśmiecić, nabrudzić, nadeptać, narozlewać, no jednym słowem narobić totalnego... bałaganu. A ALIna i BARBARa czyli ALIBABA muszą to wszystko posprzątać! No więc zakasujemy rękawy i do dzieła.

Najpierw miotła moje panie
Pierwsze będzie zmiatanie
Pod szafkami i na schodach
To dopiero jest przygoda.
Potem mop i wiadro wody
Już się błyszczą całe schody
Jak umyję korytarze
Linoleum się pokaże.
Teraz biegiem do łazienki
Skąd dochodzą dziwne dźwięki
Jakieś gwizdy i chroboty
Jakieś szумы i bulgoty...
No to chyba problem mamy
Cały kibiel jest zalany
Nie pomoże żaden mop
Tu potrzebny zdolny chłop.
A ja pędzę do stołówki
(chyba zedną się zelówki)
Płuczę czajnik, wstawiam wodę,
Myję stoły i podłogę
I wynoszę worki śmieci
Jak ten czas mi szybko leci!
Wkrótce będzie już śniadanie
Po śniadaniu znów sprzątanie.
Już hydraulik kran naprawił
Lecz bałagan pozostawił
No więc mopem wodę zbieram

Z kałużami się użeram
Jeszcze czyszczę toalety
Jak tu brudno – gwałtu, rety
Wszędzie się walają pety
Bo kultury brak, niestety!
A w stołówce, ja cię kręcę,
Chyba mi odpadną ręce!
Tu nalane, tam coś spadło
Jakby jakieś stado jadło
Więc sprzątanie znów od nowa
Powoli mi pęka głowa
Do kantorka cichcem zmierzam
Odpocząć chwilę zamierzam...
Postawili mi ławeczkę
Pewnie zdrzemnę się troszeczkę...
Nie ma mowy, będzie bura!
Jeszcze trzeba sprzątnąć biura!
Kiedy już do domu gnam
W myślach Glass i Cleaner mam
Zamiast cieszyć się relaksem
Ja mam w głowie Cif z Ajaksem
I moc w sobie wielką czuję,
Że to wszystko opanuję
No bo wszędzie, moje panie
NAJWAŻNIEJSZE JEST SPRZĄTANIE !!!

Alina Krenz, XXII edycja